

Pranumerata miesięcznie z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 2000.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Cena ogłoszeń: Wiersz normalny jednoznaczny: przed tekstem 350 mk.; w tekście 500 mk.; za tekstem 200 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

CYRK A. Ciniselli
Wieloletni artysta, (gm. Krengla).
W dni świąteczne, niedzieli i soboty 2 i 3 godz. 4 po poł., od 11 o godz. 8 w. Kasa dwa przedstawienia o jednakowym programie.
Codziennie o g. 8 wiecz. Co dzienne WIELKIE RZĘDSTAWIENIE ŚWIATOWYCH ATRAKCJI. Na Naczele programu **BIM i BOM**

NOWOŚĆ w SZTUCE FOTOGRAFICZNEJ!
Każda osoba może zrobić zdjęcie na jednej karcie w 5-ciu pozach tylko w spec. urządzonej i jedynej w Wilnie fotografii
S. BROCHES, Niemiecka 8.
Chęć dać możność szan. publiczności przekonać się — ceny konkurencyjne.

Przed ogłoszeniem programu.

W dniach najbliższych zamierzamy ogłosić w „Słowie” program stronnictwa Prawicy Narodowej, — stąd tytuł dzisiejszego artykułu. Poruszamy kilka kwestyj z całą świadomością, iż każda z nich powinna być wypowiedziana w formie broszury, a nie dziennikarskiego *a capite*. Też nasza jest twierdzenie, iż jedynie powstanie silnego stronnictwa zachowawczego, państwowego i ogólnopolskiego, złożonego z ludzi dobrej woli, zdolnych do ofiar i poświęceń, może w danej chwili ocalić państwo polskie od upadku. Ponieważ mocarstwo Rzeczypospolitej łączy się dla nas z posiadaniem ziem naszego Wschodu, więc wybaczą czytelnicy, iż zbyt wiele w stosunku do ogólnej proporcji mówić będziemy o wschodzie.

I. „Pół-bolszewizm” nazwałustrój polityczny i społeczny współczesnej Polski prof. Zdziechowski w swej świetnej, głęboko-prawdziwej książce „Europa, Rosja, Azja”. Fakt, iż niepodległość proklamował u nas robotniczy rząd p. Moraczewskiego, fatalnie zaciężył na dalszych naszych losach. Powstał nie twór zdolny do życia, lecz wykładnik zbankrutowanej idei socjalistycznej.

Jesteśmy „pół-bolszewizmem” tylko, gdyż inteligencja polska nie sabotowała pracy państwowej, jak to po zamachu Lenina uczyniła inteligencja rosyjska, lecz wszystkie swe siły i wysiłki ofiarowała państwu temu. Natomiast pod wieloma względami jest u nas gorzej niż w bolszewji samej.

W sprawie wschodniej „pół-bolszewizm” oznacza przekreślenie naszej ekspansji na wschód. Zarzucano mi, iż za gorąco zwalczyliśmy ruch Straży Kresowej i Rad Ludowych, iż imperjalista powinien mieć raczej sympatie do imperjalistycznej demokracji z Rad Ludowych. Pomijając wszystkie inne względy, uważam imperjalizm polski na wschodzie a „pół-bolszewizm polski” za pojęcia wzajemnie się przekreślające. Metoda naszej ekspansji opierała się o wyższość kultury polskiej, pochod polski na wschód był pochodem kultury polskiej. Walczyć z bolszewizmem nie szarżą naszej bez-

względnej wyższości kulturalnej, lecz pisać tyralierą półbolszewizmu, nie polskością zżory, lecz polską demagogią zdoła. Jest to walczyć o pewną przegraną. Ani „Wyzwolenie”, ani Rady Ludowe nie ocaliły nas przed zwycięstwem mniejszości narodowych.

Dzisiaj już mamy w rękach fakty. Osadnictwo żołnierskie, Murawjowski - Arakcejewski pomysł Rad Ludowych odwrócił serca ludności miejscowej od nas. Resztę dopełniło sześć-przymiotnikowe, absurdalnie powszechne głosowanie do parlamentu. Zbolszewizowanie wschodu Polski, bez względu czy będzie wychodzić z Moskwy, czy z Warszawy, oznacza zagładę tu polskiego imienia.

II. Imperjalizm może się narodzić z nacjonalizmu, tak jak to jest w Niemczech. W naszych warunkach nacjonalizm jest antytezą imperjalizmu. Albo możemy być nacjonalistami, kurczyć się do granic etnograficznej Polski, odnawiać nie liczną ludność, która jeszcze pod panowaniem pruskim pozostała, albo imperjalistami, rozszerzać się, rościć, wchłaniać w swe państwo coraz nowe żywioły pokrewnej nam słowiańskiej rasy. Imperjalizm polski musi mieć swój wschodni program postawiony śmiało, a już oczywiście nie wyrzekający się całości dziedzictwa królów naszych. Polska, z powodu swej geograficznej sytuacji, jedynie jako potężne mocarstwo ostać się może.

W pierwszym okresie niepodległej Polski nacjonalistyczna demagogia nadawała ton naszemu ustawodawstwu i administracji państwa. Ani o jotę nie odstąpiliśmy od praskich wzorów. Poznać chcemy pragnęli nawet, aby utrzymać w sile i mocy wszystkie antypolskie ustawy, jedynie zamienić w nich słowo „Polak” na „Niemiec”, a „Niemiec” na „Polak”. Na wschodzie postępowaliśmy gorzej niż Rosjanie. Ci przynajmniej w połowie XIX wieku starali się jaknajwięcej młodzieży polskiej wchłoniąć do uczelni rosyjskich, aby ją zasymilować. Myśmy odtrącali Białorusinów, odsyłając ich na czeskie stypendja. Zamiast zasady „*divide et impera*”, jednakowo niechętnie traktował nasz rząd i spo-

LECZNICA „SANITAS”

Piwna Nr 3, naprzeciw Ostrej Bramy
Oddziały: chirurgiczny, wewnętrzny i ginekologiczny. Wspólne sale i osobne pokoje. Przy niej

AMBULATORJUM.

Przyjmują doktorzy specjaliści.
Czynne od g. 9 r. do 3 pp. 16—8 w.
Laboratorium analityczne. Gabin. lekarsko dentystyczny. Tel. 359.

liczeństwo Niemców, Rosjan, Białorusinów, jak Ukraińców i Żydów. „Gazeta Warszawska” napisała artykuł pełny oburzenia, że ktoś ośmielił się na korytarzu ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie rozmawiać po rosyjsku. Skutki nie dały na siebie czekać. Blok mniejszości narodowych powstaje i, oczywiście, zwycięża w wyborach listopadowych.

III. Pomysł „Unji”, to znaczy zjednoczenia całej polskiej inteligencji, aby podczas wyborów powszechnych stanowić jeden obóz, zbankrutował w dniu 5 listopada. Okazało się, że gdyby nawet inteligencja polska zjednoczyła swe konserwatywne, centrowe i lewicowe ugrupowania, to jeszcze w wyborach powszechnych, dzięki absurdalności ich zastosowania w Polsce, nie zdobędzie ani jednego mandatu. „Unja” nie dopisała w samem założeniu. „Pospolite ruszenie” jest instytucją, nie dającą się przenieść na grunt polityczny. Obok nazwisk najpoważniejszych w kraju, nie można umieszczać imion pisarzy lekkiej literatury i śpiewaków kabaretowych. Nie można ideologii konserwatywnej łączyć z ugrupowaniami, z których wywierał coprawda socjalizm, ale panuje bezład. Odezwa warszawskiej „Unji”, która wycofuje listę senatorską i powiada, iż przy następnych wyborach nastąpi reakcja w kierunku centrowym, jest niezrozumiała. Co to znaczy: kierunek centrowy. — Nic. Może być ideologia konserwatywna, na-

cjonalistyczna, ludowa, socjalistyczna, ale nie może być centrowej, gdyż „centrum” uzależnia swe przekonania od przekonania skrzydeł, czyli nie jest stałym pojęciem, ale ruchomym, zmiennym, oportunistycznym. Naród polski potrzebuje idei, programu, kierunku, a nie międzypartyjnej ekwilibrystyki i łataniny z dnia na dzień.

IV. Społeczny program nar. demokracji jest dziwnie rozciągliwy. Pan Korfani, wójt nominalny tej partii, oświadczał nieraz, iż pod względem społecznym najbliższą stoi N. P. R., czyli sąsiaduje z socjalizmem. Przy ewentualnych rządach koalicji endecko-piastowej, która to koalicja dziś jest już prawie pewna, — Piasty narzucą państwu polskiemu swój program społeczny, przyjmując bez zastrzeżeń politykę endecji.

Epokę takich rządów nazwać będziemy mogli okresem szantażu rolnego. Dotychczasowe reformy rolne jako jedyny skutek mają to, iż warsztat rolny, jedyny zmontowany warsztat gospodarczy, pracuje w warunkach ciągłego szantażu.

Linja pomiędzy t. zw. prawicą, czyli nar. dem., a prawicą prawdziwą wystąpi wtedy bardzo wyraźnie. W takich warunkach skonsolidowanie polskiego obozu zachowawczego stanie się zadaniem łatwiejszym, niż było dotychczas. Program konserwatywny to przede wszystkim spolszczenie współczesnej Polski, polski renesans polityczny.

Cat.

Lista 22 była wycofana. Dlaczego więc sprawozdania wyborcze umieszczają głosy, które na Zjednoczenia Państwowe padły? Głosy te powinny być unieważnione, a nie rachowane.

Na listę Rad Ludowych padły cztery głosy. O ile nam wiadomo, trzech niedoszłych senatorów z tej listy bawi poza Wilnem. Któż więc stanowił te dodatkowe trzy głosy. A może po starodawnemu: Pater familiaque.

Po wyborach do Senatu.

Wyniki głosowania w Wileńszczyźnie.

Przypuszczalne wyniki.

Dotychczasowe obliczenia głosów w obwodach wiejskich wykazują nieznaczne tylko odchylenia w porównaniu do wyników wyborów do sejmiku. Zapewnione są mandaty Wyzwolenia, Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, oraz Bloku mniejszości narodowościowych. Według dotychczasowych obliczeń, największy szans na czwarty mandat ma P. S. L. Piast. Nie jest wyłączone zdobycie drugiego mandatu przez Wyzwolenie. (A. W.)

Wyniki wyborów do senatu w Wilnie.

O g. 11 rano Okręgowa Komisja Wyborcza otrzymała infor-

macje ze wszystkich obwodów głosowania w Wilnie. Lista Nr. 1 otrzymała 657 głosów, lista Nr. 2—5121, Nr. 3—156, Nr. 6—4, Nr. 8—20997, Nr. 22—225, Nr. 23—4, Nr. 24 (blok mniejszości narodowościowych)—10483. W stosunku do liczby głosów, otrzymanych w czasie wyborów do sejmiku największą zyskała w czasie wyborów obecnych lista bloku mniejszości, poprawiła rezultaty lista Nr. 8, nieco straciła lista Nr. 2. Z list posiadających szansę na wsi poprawiła nieco rezultaty lista Nr. 1. (A. W.)

Frekwencja przy wyborach w Wilnie.

Frekwencja w czasie wyborów do senatu w Wilnie wynosiła przybliżeniu 68 proc. (A. W.)

Pierwsze wiadomości o rezultatach głosowania w pow. Święciańskim.

Pierwsze wiadomości o rezultatach głosowania w pow. Święciańskim obejmują 7 obwodów. Poszczególne listy otrzymały: Nr. 1—127, Nr. 2—75, Nr. 3—649, Nr. 6—10, Nr. 8—759, Nr. 22—44, Nr. 23—3, Nr. 24—690, Nr. 25—10. (A. W.)

Rezultaty głosowania w pow. Oszmiańskim.

Dotychczasowe obliczenia rezultatów głosowania do senatu w pow. Oszmiańskim obejmują 32 obwody Brak 4. Na poszczególne listy padło głosów: Nr. 1—7432, Nr. 2—49, Nr. 3—1108, Nr. 8—2503, Nr. 6—83, Nr. 22—4, Nr. 23—29, Nr. 24—(blok mniejszości narodowościowych) 1913, Nr. 25—3. Frekwencja wynosi 47 proc. uprawnionych do głosowania. (A. W.)

Przebieg głosowania do senatu.

Według informacji Okręgowej Komendy Policji Państwowej przebieg głosowania wszędzie był spokojny. Wyjątek stanowiło zajęcie w Kamionce gm. Kucewickiej, pow. Oszmiańskiego, gdzie tłum złożony z 300 osób, rozdrażniony z powodu niewpisania na listę wyborców znacznej liczby osób uprawnionych do głosowania, usiłował zdemolować lokal obwodowej Komisji Wyborczej. Policja zajęła zlikwidowała. (A. W.)

Głosowanie na prowincji.

Wiadomości dokładnych z obwodów wiejskich narazie brak. Według dotychczasowych informacji przebieg głosowania wszędzie był spokojny. Pierwsze wiadomości z okręgu wileńskiego wskazują na nieznaczne tylko odchylenie od rezultatu wyborów do Sejmu. (A. W.)

W całej Polsce.

Wybory w Warszawie.

WARSZAWA. 13.XI. (A. W.). Przebieg wyborów w Warszawie spokojny. Głosowano stosunkowo równie licznie, jak w czasie wyborów do sejmiku. Agitację przeprowadzano jedynie na rzecz list Nr. 2, 8, 16, na krańcach miasta agitowali również komuniści. W godzinach popołudniowych ożywienie znacznie osłabło, w biurach wyborczych zjawiały się już tylko poszczególne jednostki. Według ostatnich obliczeń, złożono na listę Nr. 8 około 123000 głosów, na Nr. 2—około 53000, na Nr. 16—około 56000. Przypuszczalny podział mandatów jest następujący: Lista Nr. 8—2 mandaty—(redaktor Koskowski i prezes rady miejskiej Baliński); Nr. 2—1 mandat—(p. Limanowski); Nr. 16—1 mandat (p. Thon). Komuniści złożyli ogółem około 10000 głosów.

W Łodzi.

ŁÓDŹ. 12.XI. (A. W.). Na listę Nr. 2 złożono w Łodzi przeszło 14000 głosów, na listę Nr. 7—przeszło 24000, na listę Nr. 8—42000, na listę Nr. 16—48000. Komuniści złożyli około 1000 głosów.

Wyniki głosowania we Lwowie.

LWÓW. 13.XI. (A. W.). Wynik głosowania we Lwowie jest następujący: Na listę Nr. 2 padło 9292, na listę Nr. 8—26528, sjonisi zdobyli 18936 głosów.

W Poznańskim.

WARSZAWA. 13.XI. (A. W.). W Poznańskim największą liczbę głosów zdobyła ósemka. W Toru-

niu ósemka zdobyła 8000 głosów, siódemka 3000 w G. udziału na listę Nr. 8 padło 3998, na listę Nr. 7 - 8407. Prawdopodobnie Ch. Z. J. N. otrzyma 2 mandaty, lista Nr. 7 - 1 mandat.

Przebieg wyborów do senatu.

WARSZAWA 13 XI. (A. W.). Informacje Ministerstwa Spraw Wewnętrznych stwierdzają spokojny przebieg wyborów w całym państwie. Frekwencja głosujących naogół mniejsza, niż przy głosowaniu do sejmu. Zwiększa zminięła się frekwencja kobiet. Wyjątek stanowią Poznańskie oraz Łwowskie, gdzie głosowało miejscami 85 proc. uprawnionych. Mniejszości okazały żywe zainteresowanie wyborami.

Przed otwarciem sejmu i senatu.

WARSZAWA 11 XI. (A. W.). Między prezydentem Rady Ministrów a Kancelarją Cywilną Naczelnika Państwa i M. S. Z. toczą się narady nad programem uroczystości otwarcia sejmu i senatu.

Z Litwy Kowieńskiej.

Polak prezesem rady miejskiej w Kownie.

KOWNO. (Pat.) Przedstawiciel polskiej frakcji w kowieńskiej radzie miejskiej, Jan Czeski, wybrany został prezesem rady miejskiej w Kownie.

Cenne wyznaczenie.

KOWNO. (A. W.) B. prezydent Smetona występuje w opozycyjnem „Krašto Balsas” przeciwko krzywdzącej mniejszości narodowościowej decyzji Główniej Komisji Wyborczej. Smetona sądzi, że stanowisko to odbija się głośnie echem zagranicą. Pogwałcenie przepisów ordynacji wyborczej wpływa na oddalenie od Litwy Wilna i Kłajpedy. „Kij ma dwa końce”.

Posel Limanowski otworzy Senat.

WARSZAWA 13 XI. (A. W.). Posel Limanowski, jako najstarszy wiekiem, otworzy posiedzenie senatu.

Kto głosował na komunistów.

WARSZAWA. (A. W.). Stwierdzono, że na listy komunistyczne, poza członkami polskiej partii komunistycznej, głosowali również członkowie żydowskich partii wyrotowych.

Królikowski nie wejdzie do sejmu.

WARSZAWA 13 XI. (A. W.). Królikowski, komuniści wybrany z Warszawy, z powodu oskarżenia o zdradę główną nie wejdzie do sejmu. Na miejsce jego wchodzi Warski.

Zamiary Skulskiego.

WARSZAWA 13 XI. (A. W.). „Kurier Płocki”, organ Skulskiego, donosi, że Skulski zamierza się poświęcić akcji organizowania stronnictwa. W końcu listopada spodziewany jest zjazd Narodowego Zjednoczenia Ludowego.

Jednocześnie z delegacją wyjechał b. m. Kłajpedy dr. Grabow. Delegacja występować będzie przeciwko pretensjom litewskim do Kłajpedy. Na czele delegacji litewskiej stoją pp. Gajgali i Simonajtis. Oprócz delegacji litewskiej, żądającej inkorporacji do Litwy, wyjeżdża również delegacja Litwinów, przychylonych Polce, na czele z Aukstą ulajtem. Jednocześnie wyjechali do Paryża wysoki komisarz p. Petin oraz konsul angielski Lemay.

Kręta twa.

KOWNO (A. W.). Decyzje kowieńskiej oraz poniewieskiej okręgowej komisji wyborczej wywoła

ły zaniepokojenie w kręgach Chrześcijańskiej Demokracji. W związku z tem przewodniczący głównej komisji wyborczej p. Leonas udzielił przedtawicielom prasy rządowej wywiadu, w którym usiłuje tłumaczyć stanowisko głównej komisji wyborczej. Nie mówiąc nic o uchyleniu decyzji komisji okręgowych, Leonas podkreślił, że decyzja głównej komisji wyborczej jest ostateczna i że zmiany będą mogły być wprowadzone dopiero w komisji mandatowej, względnie na plenum Sejmu. Stanowisko głównej komisji wyborczej zapewnia stronnictwu rządowemu 38 miejsc na 76 miejsc w sejmie, a więc stanowisko decydujące.

TELEGRAMY.

Nota Polski do Ukrainy.

WARSZAWA (A. W.) Rząd polski wysłał do rządu Ukrainy nową notę w sprawie przekroczenia granicy przez bandy zbrojne. Nota cytuje szereg faktów, stwierdzających bezczynność rządu ukraińskiego w sprawie uniemożliwienia podobnych wypadków. Na pierwszą notę rząd polski dotychczas w tej sprawie nie otrzymał odpowiedzi.

Udział Polski w wystawie prasowej.

WARSZAWA (A. W.) Narada, która się odbyła w M. S. Z. w sprawie udziału Polski w wystawie prasowej w Pradze, wyznaczonej na gruzie, stwierdziła konieczność udziału Polski. Wybrano komitet wykonawczy, z p. Sarkowskim na czele.

Wyjazd Komisji Reparatywej.

WARSZAWA (A. W.) Komisja Reparatywna wyjechała do Berlina. Przedstawiciel jej oświadczył, że nie udało się uzyskać od Niemców takich propozycji, jakich należało się spodziewać. Dążenie do uchylenia się przed odpowiedzialnością jest w Niemczech tak wielkie, jak ucieczka kapitałów niemieckich zagranicę.

Przed konferencją lozańską

PARYŻ (Pat.) Curzon zwrócił się do Poincarégo z prośbą o odbycia wstępnej narady przed konferencją w Lozannie. Poincaré zgodził się, wobec czego narada odbędzie się prawdopodobnie w najbliższą niedzielę. Poincaré zgo-

dził się na wyjazd do Lozanny, o ileby wzmiarkowana procedura została przyjęta w Londynie i Rzymie.

Odroczenie konferencji.

WARSZAWA 13 XI. (A. W.) Konferencja lońska została na prośbę Anglii odroczone do 20 b. m. „Potęga Sowietów jest nienaruszalna”.

MOSKWA (Pat.) Nowy ambasador niemiecki w Moskwie, Brockdorff Ranau, oświadczył, że przedstawiciel rosyjskiej agencji telegraficznej, że potęga Sowietów jest niewzruszalna. Przed narodem rosyjskim otwiera się obecnie wielka przyszłość. Niemcy nie mogą udzielić Rosji poparcia materialnego, dopomóż jednak pod względem technicznym.

Podpisanie koncesji.

RYGA (Pat.) W Kijowie podpisano wspólną umowę między Ukrainą a przedstawicielem „Deutsche Bank” w sprawie udzielenia koncesji na prowadzenie cukrowni w Ukrainie.

Nic się nie zmieniło.

WARSZAWA 12 XI. (A. W.) Prasą sowiecką podaje się w Pekinie poselstwo sowieckim urządzono bankiet, na którym odczytano deklarację stwierdzającą, że wycofanie wojsk rosyjskich z Mongolji jest rzeczą niemożliwą oraz stwierdzającą wyłączne prawa Rosji do kolei wschodnio chińskiej. Deklaracja ta rzuca charakterystyczne światło na politykę rosyjską w

Ze Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Wilna.

Podaje się do wiadomości, że na Walnem Nadzwyczajnem Zebraniu Członków Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Wilna, odbytem w dniu 29 października b. r. w Sali Krejngla, jednogłośnie uchwalono:

Do czasu zniesienia lub zmiany obowiązującego u nas Dekretu o „ochronie lokatorów”, pozostawiając właścicielom wszelkich dochodów z domu

1) Nie zastawiać się do orzeczenia Nadzwyczajnego Komisji Rozjemczej, w sprawie przymusowo i jednostronnie uregulowanego zatargu z dozorcami domowymi;

2) Nie wypłacać dozorcom domowym przyznanych im przez tą samą Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą zwiększonych pensji i opłat, oraz żadnych dodatków za poprzednie miesiące;

3) Zachować i wypłacać dla dozorców domowych pensje, przyznane im przez Komisję Rozjemczą w maju r. b., opublikowane w rozporządzeniu Starosty Grodzkiego Nr.

4) W razie zatargów z dozorcami domowymi za niewypłacanie im zwiększonych pensji, — zwalniać ich ze służby bez żadnego odszkodowania i nie płacić żadnej pensji, o ile nie spełniają swoich obowiązków.

5) Wobec braku środków na utrzymanie dozorcy w każdym domu — starać się mieć jednego dozorcę dla dwóch, trzech domów lub przychodzących;

6) Wszyscy właściciele domów w Wilnie bez względu na konsekwencje za niewypłacenie orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w sprawie dozorców domowych — winni są zastawiać się do przyjętych w dniu 29 października b. r. powyższych uchwał Ogólnego Zebrania Członków Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Wilna.

stosunku do Chin. Polityka ta idzie śladami dawnej polityki rządu carskiego, uznającej pr. wa rosyjskie w instytucjach państwowych Chin.

Odrzucenie projektu kompromisu.

PARYŻ (Pat.) Tutejsze dzienniki donoszą z Konstantynopola, iż Zgromadzenie Narodowe w Anglii odrzuciło projekt kompromisu zawartego przez Riffeta Pasę z komisarzami koalicyjnymi. Kompromis miał polegać na konieczności okupacji międzysojuszniczej. Koła koalicyjne uważają położenie za poważne.

Rekonstrukcja gabinetu berlińskiego.

BERLIN (Pat.) Pomiedzy rządem Rzeszy a przedstawicielami partii odbywały się nieoficjalne narady w związku z powiadzianą rekonstrukcją gabinetu. Jak się słychać, do dymisji poda się cały gabinet. Misję utworzenia nowego gabinetu prawdopodobnie otrzyma Wirth.

Z mych przeżyć politycznych i walk.

VII.

W 1892 roku cholera nawiedziła Syberię, w tym samym czasie pod wpływem głodu w Rosji zwiększył się zastęp przesiedleńców. Wszystko to wywoływało pewien niepokój wśród chłopów syberyjskich. Czyż będziemy w takiej nędzy, jak ci przesiedleńcy — mówili chłopcy syberyjscy. W tym samym czasie towarzystwo biblijne upomuszczało przez zarządy gminne dwutomowe Pismo Święte za względnie niską cenę trzech rubli. Kilka egzemplarzy kupiła wieś Susz, gdzie mieszkam. Podczas długich zimowych wieczorów zbierają się chłopcy po kikanasie osób u kogoś z zamożniejszych gospodarzy, piją przytem herbatę i gryzą cedrowe orzechy. Gryzienie orzechów cedrowych nazywa się rozmową syberyjską. Sybirak wogóle jest milczący, mogą ludzie przesiedleńcy wieczór cały, zamiast między sobą kilkadziesiąt urywkowien zdań: „Zboże urodziło”, „Cen niema”, „Zasiedlatel przyjechał”, „Posiadelec zabili” i t. p. Panuje najzupełniejsza pustka i nuda, chyba że piją ludziska. Raptem zjawily się książki ładnie oprawne o rzeczach dziwnych, niezrozumiałych. Książki owe głośno zaczęli czytać niedawni uczniowie szkoły ludowej, którzy jeszcze nie zapomnieli czytać — „Ot, mowa o pieresieleniach” — zauważył „jeden z obecnych” — „czytają o zarazie morowej”, „opowiadają o cholery”. Pismo Święte stało się książką aktualną. Starosta gminy dowie-

dział się o tem, że ludzie czytają razni przysłane Pismo Święte, brał policjantów wiejskich tak zwanych *dziesiątników*, szedł, aresztowywał czytających i zawiadomił o tem naczelnika rewiru, ziemskiego zastępcę. Ten przyjechał i sam nie wiedział, co zrobić z tą sprawą. Władcy wiejskie i on byli najmocniej przekonani, że skoro nie ma pozwolenia na czytanie wspólne, ono jest zakazane. W świadomości rosyjskiej zamiast zasady — wszystko jest dozwolone, co nie jest przez prawo zakazane, wszystko wydawało się zakazane, co nie było przez władze dozwolone. Speszył się urzędnik policyjny, jak go zapytałem, czy picie herbaty i gryzienie orzechów w towarzystwie jest dozwolone, niech mi wskaże przepis to dozwolający. — Przepisu niema — odpowiedział w końcu, ale naczałstwo wie, że to ludzie robią i nie przeszkadza. Ostatecznie skłoniłem go do uwolnienia aresztowanych, dla braku istoty przestępstwa, i złożenia raportu władzy. Dla mnie w tym fakcie przejawiało się specyficzne ujmowanie dozwolonego i zakazanego w świadomości prawnej mas rosyjskich, których poglądy odzwierciedlał starosta i niższe organy władz oraz chłopcy, którzy byli przekonani, że zasiedlatel zwolnił aresztowanych za łapówkę.

Obserwowałem zgromadzenie wiejskie, nie było tam mów, porządnej dyskusji, były urwane zdania, wykrzykniki. Zebrani byli jakby komórkami jednego mózgu, postanowienie jakimś kolektywnym produktem. Do indywidualnego myślenia, do indywidualnych uczuć nie dorósł chłop rosyjski. Odbija się kolektywne

myślenie, kolektywne reagowanie. To ostatnie zjawisko poznałem w sprawach o tak zw. samosądach, rozprawach z koniokradami.

Kto się przeciwstawiał gromadzie, ten był jakby obcem ciałem macającym kolektywne myślenie i działanie, ten stawał się przedmiotem nienawiści tego, wieś usiłowała zgnieść.

Sobornosc, t. j. kolektywnosc jest metoda rosyjskiego myślenia, jak wogóle plemion barbarzyńskich. Moi znajomi inteligenci syberyjscy, byli wygnani polityczni, ludzie bardzo wykształceni, ulegali owemu kolektywnemu myśleniu. Np. wyjeżdżali do Petersburga z jednemi przekonaniem, wracali z innemi. „Teraz już nie wierzę w obywatelstwo, teraz wszyscy są zwolennikami marksizmu” — mówił mi po powrocie z Petersburga mój znajomy, rzecz dziwna, wy. Władysławie Adolfowiczu, już byli od lat paru tego zdania, co teraz myśląc o kółka młodzieży w Petersburgu — dodał. Nie przez proces psychiczny wewnętrzny, nie przez karłowatość porzucił taki inteligent jedno przekonanie dla innego, nowego, ale przez sugestję ogółu oraz chęć przyjęcia ostatniego wyrazu myśli ludzkiej.

W psychologii rosyjskiej nie znajdującem podłoża dla wolności politycznej.

Przez cały czas mego pobytu na Syberji nie doświadczyłem od Moskali żadnej krzywdy. Byłem lubiany przez mych towarzyszy wygnania, z którymi uporczywie dyskutowałem. Gdzie niema akcji, gdzie słowa i opinie nie pociągają czynu, tam ludzie sprzecznych przekonań mogą dyskutować dużo, a być w zwykłej przyjaźni, tam nie ma podłożu wspólności przekonań

układają się stosunki towarzyskie. Byłem mile widziany u inteligencji miejskiej Minusińska, a następnie Omskai Tobolska. W drugiej połowie mego pobytu na Syberji pisałem dużo w sprawach syberyjskich gospodarczych, sądowych, administracyjnych do prasy syberyjskiej: „Stepnago Kraja, Sibirskago Listka, Sibirskago Wiestnika. Artykuły moje były honorowane, czytane, wyróżniane.

Byłem zapraszany do komitetów redakcyjnych, do zarządów różnych społecznych organizacji, jakkolwiek miano mnie za „zajadłego Polaka”, ale zamówianego w sprawach syberyjskich.

Spółeczeństwo rosyjskie w Rosji posiada zdolności asymilacyjne i nie odpycha od siebie, ale usiłuje wchłonąć towarzysko zdolniejszych inoplemienców.

Polak w Rosji łatwo się wybił w wolnych profesjach, posiadał bowiem większą kulturę pracy od Rosjanina i większą obowiązkowość, przyczem zdolnego człowieka nie spotykała tam ta zawiść, która jest w Polsce główną przeszkodą w odpowiednim organizowaniu życia politycznego, społecznego lub instytucyj naukowych.

W służbie państwowej Polacy pracowali w Rosji względnie licznie, zwłaszcza na Syberji, ale nie mieli znacniejszego powodzenia w awansach służbowych. Rosja wytwarzała coraz to liczniejsze zastępy kandydatów na posady państwowe i przejawiała silną dążność do zmonopolizowania lepszych stanowisk dla Rosjan. Nawet na kresach wschodnich, w Rosji azjatyckiej Polacy spotykali ograniczenie służbowe i utrudniony awans. Urzędnik Polak był

służbista, z wielką trudnością posuwał się ze szczebla na szczebel po drabinie biurokratycznej, cenili bardzo zdobyte stanowisko, miały przesadne pojęcie o swej wadze i powadze ze stanowiska służbowego pochodzącej. Trzeciorderny urzędnik Polak w mieście gubernjalnem czuł się dygnitarzem. Obcy, a nawet posiadający pewną niechęć do społeczeństwa rosyjskiego, dbali nie o korzystne pod względem społecznym załatwienie sprawy, ale o wypełnianie przepisów, cyrkularzy, poleceń swej władzy. Jego kolega Moskal, trzymający się zasady — „choczu mi-lu, choczu w baranij rog sognu” — był bardziej bliski i sympatyczny dla swego otoczenia i kolegów służbowych. Polacy urzędnicy byli nielubiani na Syberji.

Nie sympatyzowałem z nimi. Oni obawiali się stosunków ze mną, obawiali się mej bezwzględności w stosunku do ludzi i spraw publicznych. Mnie się wydawali zbyt krepującymi się, obcymi rozmachu i dawnej polskiej fantazji, jakimś pół Polakami, materialem etnograficznym dla Rosji. Ruszczyli się dosyć często przez małżeństwa mieszane.

Moja sympatja, mojem ukochaniem od czasów dzieciństwa byli powstańcy 1863 r., pociągali mnie zawsze ku sobie bez względu na ich stanowisko społeczne, stopień wykształcenia, nawet moralność. Im wybaczałem wszystko, co nie mogłem wybaczyć innym, a w owym okresie mego życia byłem mniej tolerancyjnym, niż potem.

Władysław Studnicki.

Mikołaj Kler który przeszedł nielegalnie granicę i znajduje się w więzieniu w Równie poszukuje swego ojca inżyniera komunik. drog. **Bruno Dżono-wicza Kler** i prosi o interwencję w starostwie Równie. Adres rodziny: Równie, Etap Emigracji, Czerwony Krzyż. Osoby posiadające wiadomość o Brunonie Kler prosimy o zawiadomienie.

Biura rachunkowe.

W myśl ustawy 493 z dn. 16 lipca 1920 r., art. 3. rozciągnięte go na teren z. Wileńskiej wchodzącego w życie z dniem 1-go stycznia roku 1923, a mianowicie „o opodatkowaniu dochodów”, opodatkowaniu podlegają dochody:

- 1) Z nieruchomości gruntowej własnej, posiadanej, użytkowanej lub dzierżawionej.
- 2) Z budynków.
- 3) a) z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych,
- b) z zajęć zawodowych i wszelkich innych zatrudnień o celach zarobkowych.
- 4) Z wynagrodzenia procentowego (tamtym).
- 5) Z kapitałów pieniężnych i praw majątkowych.
- 6) Z uposażeń i zbawych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.
- 7) Z wszelkiego rodzaju źródeł dochodów, nie wymienionych w ust. 1—6 niniejszego artykułu.

Za podstawę opodatkowania służy (art. 13): „Opodatkowaniu podlegają dochody, osiągnięte w ostatnim roku kalendarzowym, lub wykonane w ostatnim zamknięciu rachunkowym roku operacyjnego, poprzedzającego rok podatkowy” i art. 14: „Wartość pieniężna dochodów w naturze obli-

cza się według przeciętnych cen z roku ubiegłego w miejscu, gdzie znajduje się źródło tych dochodów”.

Dla sprawiedliwego i równomiernego rozłożenia podatków każde gospodarstwo rolne jak i przemysłowe będzie zmuszone prowadzić księgowość; żeby ułatwić w tem społeczeństwu jednej strony, a i na drugą, powstało w Wilnie jako pierwsze tego rodzaju biuro na Kresach Wschodnich p. t. S. Gąsiorowska i E. Siwoniowicz, mieszczące się w Wilnie w gmachu Banku Ziemskiego, a prowadzące księgi rachunkowe zestawienia bilansów i in. związane z księgowością czynności.

Biura rachunkowe nie są, co prawda, nowością, jest ich znaczną ilość na Pomorzu, gdzie r. z. wija w o tej pełni swą pożyteczną działalność. S. G.

Kalendarze na r. 1923

już wyszły z druku:

kalendarz kartk. wy. Mkp. 400

kalendarz O. trobamski Mkp. 400

w początku grudnia ukaże się:

Wil. Kalendarz Informacyjny

(księga adresowa)

Informacje i ogłoszenia przyjmują się jeszcze tylko do 20 go b. m.

wydawn. Księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś: Wtorek—Jakuba B. W.
Jutro: Środa—Leopolda W.
Wschód słońca o godz. 7 m. 39.
Zachód „ „ 4 m. 01.

WILEŃSKA.

— Pożegnanie p. Czesława Jankowskiego. W sobotę wieczór, u profesorostwa Zdzichowskich odbyło się pożegnanie znakomitego poety, krytyka i znawcy kultury naszego kraju, p. Czesława Jankowskiego. Prof. Zdzichowski wznosił podczas kolacji toast na cześć p. Jankowskiego, podnosząc

jego zasługi wobec Wilna i Kraju. Po kolacji zebranie przeciągnęło się do północy; między obecnymi byli: pani Romer-Ochenchowska, pp. Aleksander Mey-zwicz, Hr. Marjan Broel-Plater, Dr Dembowska, Aleksander Chomiński, Jan Piłsudski, Zygmunt Jun zik, Maksymilian Małiński i Witold Staniewicz.

— Przyjazd ministrów. We środę dnia 15 b. m. przyjeżdżają do Wilna: minister W. R. i O. P. prof. dr. Kumaniecki w towarzystwie sekretarza osobistego dr. Fleminga, oraz minister robót publicznych

inż. Łopaszewski w towarzystwie dyrektora departamentu inż. Nestorowicza.

Minister Kumaniecki będzie udzielał audjencji w czwartek od g. 12 do 1 ej w gabinecie zastępcy delegata rządu (urząd delegata rządu, pokój Nr. 60) Minister Łopaszewski będzie udzielał audjencji we środę od g. 12 do 1 ej tamże. Osoby życzące sobie nyskać audjencję winny się zapisywać u sekretarza osobistego delegata rządu, (A. W.).

— Bal medyków odbędzie się dzisiaj w Sali Plastyków (Ad. Mickiewicza 33-a). Pozostałe bilety nabywać można przy wejściu na salę, za powołaniem się na panie gospodynie względnie gospodarzy balu.

— Ze statystyk Urzędu Pośrednictwa Pracy. Na 1 października r. b. Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie zarejestrował 1508 osób. W ciągu października urząd zarejestrował nowość szających się 479. W ciągu października Urząd Pośrednictwa Pracy umieścił na kondycjach lub też przydzielił do robót czasowych 253 osób. Na 1 listopada Urząd Pośrednictwa Pracy miał na ewidencji bezrobotnych: branży przemysłowej — 459 osób, niefachowych — 152 osoby, służby domowej — 124 osoby, pracownicy rob. roln. — 12, osób, pracowników komunalnych — 75 osób, pracowników młodocianych — 132 osoby (do 18 lat), pracowników umysłowych — 760 osób.

Do Urzędu Pośrednictwa Pracy wpływają nieznacznie tylko zapotrzebowania na pracowników budowlanych, niefachowych, służbę domową, nie notowane zaś prawie są zapotrzebowania na pracowników umysłowych (W.A.P.).

— Zażegnanie strajków. Trwający od dnia 30 października r. b., strajk pracowników szewskich został zlikwidowany przez podpisanie umowy wspólnej w dniu 10 listopada r. b. Pracownicy szewscy uzyskali podwyżkę i w dniu 11 b. m. przysapili do pracy. (W. A. P.)

II. Dnia 11 listopada r. b. w Okręgowej Inspekcji Pracy odbyły się obrady przedstawicieli związku krawieckiego i właścicieli zakładów krawieckich. Obrady zakończono o godzinie 3 p.p. pomyślnie.

Obydwa zatargi zlikwidowała Okręgowa Inspekcja Pracy. (W.A.P.)

— Budowa linii telefonicznej Wilno-Warszawa. Pracy nad budową linii telefonicznej Wilno-War-

szawa są w pełnym toku. Cały odcinek pomiędzy Wilnem a Warszawą podzielony jest na trzy, części mianowicie: Wilno Lida, Lida-Wołówsk, Wołówsk-Warszawa. Na przestrzeni tej w chwili obecnej kowane są rowy, aby zdążyć wkopać słupy przed zamknięciem ziemni. Dowiadujemy się, że najważniejsza kwestja sprowadzenia drutu brzożowego z Warszawy została pomyślnie rozwiązana. Oiegdj wyjechał do Warszawy specjalny urzędnik wileńskiej dyrekcji poczt i telegrafów po odbiór 48 tysięcy kilogramów drutu warłosego koło pół milijarda marek. (W. A. P.).

— Remont sieci telefoniczno-telegraficznej. Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów, wykorzystując miesiące letnie, przeprowadziła remont sieci telefonicznej i telegraficznej na terenie Wileńszczyzny. Na niektórych odcinkach zmienione zostały słupy, zmocowano połączenia drutów zbadano i usunięto izolację, utrudniającą prawidłowe funkcjonowanie, oraz zmieniono drut, gdzie okazał się zużyty, w całości stan sieci telefoniczno-telegraficznej wymagał gruntownej przebudowy, wprowadzenia drutu brzożowego i usunięcia połączeń, które utrudniały normalne funkcjonowanie. (Wap).

— Dochodzenie w sprawie cukru. Urząd Delegata Rządu zwrócił uwagę na fakt, że Magistrat miasta Wilna, który wcześniej otrzymał przydział cukru dla ludności niż Komitet Obrony Kresów i Związek Spożywców, nie wypuścił tego cukru we właściwym czasie na rynek. Ponieważ równocześnie ukazanie się w większej ilości cukru na rynku wileńskim wpłynęłoby na niższą cenę tego produktu pierwszej porzeczny, p. Delegat Rządu zarządził w tej sprawie dochodzenie. (W.A.P.)

— Przy szkole pisania na maszynach. Mickiewicza 22 m. 5. został zorganizowany perijodyczny kurs korespondencji handlowej w języku polskim, angielskim i niemieckim oraz biurowości, w celu wykwalifikowania uczniów na maszynistki-korespondentki. Szkoła czynna od 8 do 6.

— Kursy dla biuralistów. W celu przyśpieszenia pomocy swoim słuchaczom, zarząd rocznych wieczorowych kursów dla biuralistów łącznie ze szkołą pisania na maszynach zorganizował pośrednictwo pracy i obecnie może pole-

wtorek
„Fargna dziewczęta“ operetka
środa „Faust“ opera.
czwartek, premiera
„Róża Stambułu“ operetka
wtorek „Dzwon zatopiony“ baśń dramatyczna.
środa, premiera
„Carewicz“ dram dworski

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 po p. w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)
występy
Wandy Siemaszkowej
DZIS „Madame Sans Gene“
komedia Sardou i Moreau.
Początek o godz. 8 wiecz.

cię dwóch pomocników buchaltera, paru biuralistów i maszynistki.

Złotzenia przyjmuje ka celarja karsów i szkoły, Mickiewicza 22 m. 5, od 12 do 3.

— Otwarcie szkoły policyjnej. W drugiej połowie listopada r. b. nastąpi otwarcie w Wilnie okręgowej szkoły policyjnej. W związku z powyższym komendant 16 okręgu policji państwowej w Wilnie p. G abowski rozesał rozkaz-okólnik do komendantów poszczególnych okręgów m Wilna i powiatów, celem wydelegowania inteligentniejszych funkcjonariuszów policji, którzy noszą się z zamiarem pozostania na stałe na służbie w policji, na kursy wyszkolenia do dnia 17 listopada r. b. Na kursy te p. komendant Grabowski polecił wydelegować: z Wilna — miasta: przodowników 10, posterunkowych 18; z powiatu Wileńskiego: przodowników 3, posterunkowych 9; z pow. Święciańskiego: przodowników 2, posterunkowych 7; z pow. Oszmiańskiego: przodowników 1, posterunkowych 3; z pow. Braławskiego: przodowników 3, posterunkowych 5; z pow. Dunikowskiego: przodowników 3, posterunkowych 4; z pow. Dziśnieńskiego: przodowników 4, posterunkowych 7; z pow. Wilejskiego: przodowników 4, posterunkowych 7 (W. A. P.).

— Z życia stowarzyszeń. W ciągu października r. b. w Komisariacie Rządu na m. Wilno zostały zarejestrowane następujące stowarzyszenia: 1) Filja Okręgowa

Hjalmar Söderberg.

Szara kamizelka.

Z oryginału szwedzkiego przełożył
Konstanty Bukowski.
(Prawo przedruku zastrzega się).
(Dokończenie).

Nazajutrz rano, jakimś cudem udało mi się wydostać z łóżka tak wcześnie. Żem stanął istotnie na polu walki punktualnie o godz. 9. Rozmyślania ostatniej nocy w *Cafe Luitpold* napętniły mnie zwycięskim nastrojem i pewnością, że proces wygram. Żadnej chyba nie było możliwości, aby krawcowi słusność przyznano w tej sprawie!

Pałac Sprawiedliwości w Monachjum to duży dom w nowoczesnym baroku. Wszedłszy przez bramę jest się w obszernym, widnym dziedzińcu, albo hali, podobnej do sali operowej w stylu rococo. „Die Ladung“—pozew—wskazywał mi Nr. 66. Po chwili bladej nia udało mi się pokój odnaleźć. Przypominał salę w starej szkole na Ladugardstandet w Stockholmie, lecz był więcej opuszczony.

Na kilku nagich ławkach siedziało paru wstrętnych osobników, wśród których zauważyłem krawca Zamieniliśmy nieco sztywny ukłon. Za przegrodką sędziowską z początku nie widać było żywej duszy, lecz po kilku minutach ukazał się młody sędzia ze złotem *pinenez*, o ciemnym zarostcie, w niepowstrzymanie pobudzającej do śmiechu czarnej czapeczce, co dotychczas uważałem za wynalazek *Simplicissimusa*.) Na

*) Pismo humorystyczne.

widok tej czapeczki ponure opowiadały mi przecucia.

Sprawa „*Lewerandoffski contra Zederperch*“, wywołała niezłownie jeden z funkcyjnarzy sądowych. Krawiec i ja podeszliśmy do przegrodki sędziowskiej.

Sędzia zapytał mnie, czy mam co do zarzuczenia pozwowi.

— Tak, trochę! odparłem. Opiera się on istotnie na fakcie, że obstałował u powoda kamizelkę.

— Ale...

Tu sędzia przerwał mi i poddyktował prowadzącemu protokół:

— Proszę pisać: pozwany przyznaje, że obstałował u powoda kamizelkę, o której właśnie mowa.

— Nie, przepraszam, rzekłem, przyznałem, że u powoda obstałował kamizelkę, lecz nie tą „o której właśnie mowa“. Obstałował u powoda kamizelkę z pięciu dziurkami, ale on uszył mi z sześciu.

— Tu wtrącił krawiec:

— Zwykle u kamizelki używa się sześciu dziurek do guzików.

Sędzia nieco się zastanowił. Kokietyrnie poglądził czaruy swój zarost. Wreszcie zwracając się do mnie rzekł:

— Dlaczego musi kamizelka mieć koniecznie pięć dziurek do guzików?

— Dlatego, odparłem, że posiadacz garnitur, składający się z pięciu *chaleedonów*. Początkowo było ich sześć, lecz jeden zgubiłem. To też obstałowałem kamizelkę z pięciu dziurkami.

Młody sędzia zapytał:

Co to właściwie „*chaleedon*“? — *Chaleedon*, rzekłem, to naturalny kamień o szaroniebieskim odcieniu, zaliczony do półszlachetnych, bardzo mierny w porównaniu z djamentem i szmaragdem.

Ale do guzików u kamizelki można go używać.

— Hm, rzekł sędzia. Co ma powód do powiedzenia?

Powód orzekł krótko, bez bliższych motywów, że należy mnie zobowiązać do zapłacenia za kamizelkę oraz kosztu sądowych.

Młody sędzia spoglądał na mnie groźnie i rzekł:

— Czy pozwany chce zapłacić za kamizelkę oraz za kosztu sądowe?

Wobec tego pytania byłbym zupełnie utracił przytomność umysłu, gdybym się na nie nie przygotował, w przeddzień wieczorem, *Cafe Luitpold* i nie zapisał odpowiedzi. Poszperałem w moich szpargałach i odpowiedziałem, a raczej odczytałem co następuje:

— Panie sędzio! Nie sądziłem, że to w tym pokoju będzie się rozchodziło o to co chcę, lub czego nie chcę. Wyobraziłem sobie, iż to jest pańskim zadaniem jako sędziewo porostu osądzić sprawę po wysłuchaniu stron. I oczywiście zastosuję się do pańskiej decyzji chcąc nie chcąc. Iluzja, iż sprawiedliwość istnieje jest iluzją konieczną. Na niej spoczywa całe społeczeństwo.

Ostatnie słowa, zestawienie „iluzji“ i „sprawiedliwości“, zdawały się nieco ambarasować sędziego. Przez chwilę wyglądał tak, jakgdyby zamierzał skazać mnie na zwykłe więzienie za niestosowne zachowanie się wobec prawa. Lecz w następnej chwili oblicze jego ujawniło łagodność i pobłażliwość: miał najwyraźniej przed sobą nawpół zwarjowanego cudzoziemca... I rzekł:

— Chcesz pan więc koniecznie mieć wyrok?

— Sądziłem, odparłem, że w tym celu jedynie zostałem tu wezwany o tej dla mnie nieco zawiesznej porze.

— Otóż, rzekł sędzia, wyroku teraz wydać nie mogę. Sprawa za mało jest wyjaśniona. Musimy zawezwać kom się rzeczoznawców.

Komisję rzeczoznawców! Oczywiście krawców! Czulem, że zemia się podemną kołysze...

Nagle sędzia zapytał:

— Czy pan stale mieszka tu w Monachjum?

— Mieszkam chwilowo w hotelu „*Vier Jahreszeiten*“, odparłem.

— I zamierza pan pozostać tu w Monachjum przez zimę?

— Nie, pfe, do licha! — omal nie powiedziałem, lecz rzekłem tylko: nie, mam zamiar wyjechać za dni kilka.

Na skutek tej niewinnej odpowiedzi rozjaśniło się nagle srogie oblicze sędziego w pogodnym, słonecznym uśmiechu.

— Zmienia to znacznie postać rzeczy, rzekł. Skoro tak, muszę najusilniej doradzać panu *pojednanie*.

— Bardzo chętnie, odparłem. Nie jestem nieustępliwym. Ale co właściwie oznacza *pojednanie*?

— Oznacza to, rzekł sędzia, że pan zapłaci za kamizelkę oraz poniesie kosztu sądowe.

— Teraz byłem złapany! Zgodziłem się wszak już na pojednanie! Nie pozostawało nic innego jak zapłacić. Wszystko razem wyniosło 17 marek i 55 fenigów. Zapłaciłem krawcowi 17 — 60, a że nie mógł dać reszty, otrzymał za tem 5 fenigów na piwo.

Za te 5 fenigów zrobił mi zresztą krawiec tę przysługę, że pokazał drogę do miejsca, gdzie miałem wy-

dostać skonfiskowane rzeczy: lornetkę i płaszcz kąpielowy. Przechowywano je w dużym pstrym domu z dzwonnicą, znajdującym się obok pałacu sprawiedliwości. Krawiec pobiegł naprzód, na czwarte piętro, o ile dobrze pamiętam, do dużego biura, przepętnionego bladymi wymizerowanymi urzędnikami. Udało mi się skłonić jednego z nich do wydania dokumentu, uprawniającego mnie do otrzymania moich przynależności. Ale nie mogłem ich natychmiast odzyskać; musiałem zgłosić się po nie między 4-a a 5-tą tegoż dnia.

I zaraz po godz. 4-ej powędrowałem znowu do pstręgo domu i uwolniłem lornetkę oraz płaszcz kąpielowy z dwumiesięcznej niewoli w okropnym, wstrętnym piwnicznym sklepieniu. I w duszy pomyślałem, idąc o zmierzchu do domu: to było zupełnie co innego, aniżeli słynna podróż Gustawa Adolfa w Niemczech...

Nazajutrz rano, ku mej rozpaczy, otrzymałem jeszcze jeden list z dobrze mi znanym stemplem: *Gerichtsvollzieherei, München*. U licha, co znowo? Sądziłem, że sprawa była skończona! Drżącymi rękami list otworzyłem.

Lecz okazał się wieścią pokojową—gołębiem z gałązką oliwną. Był to dokument—ostatni papier urzędowy w sprawie „*Lewerandoffski contra Zederperch*“ — wyrażenie upoważniające mnie do usunięcia pieczęci urzędowej zarówno z lornetki, jak płaszcza kąpielowego...

Koniec.

Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, 2) Wojskowy Klub Sportowy, 3) Żydowskie Towarzystwo „Ezras Noss m” (Pomoc kobieca), 4) Oddział Wileński Polkiego Związku Religijnego, 5) Główny Komitet bud. w pomnika A. Mickiewicza. (aw.)

— **Podatek od wyrobów alkoholowych na rzecz miasta.** Magistrat wystąpił do Rady Miejskiej z projektem podwyższenia podatku od wyrobów alkoholowych. Według projektu podatek ten ma wynieść: od wódki i wina 20 proc. akcyzy, od piwa i portu wyobu krajowego 20 mk. od litra, od piwa i portu wyrobu wileńskiego 100 proc. akcyzy p. nstowej. od wóly kolońskiej i pe fum 10 pr. ceny sprzedaży tych produktów. (AW)

— **Podatek od zawodów wyzwozonych.** Statut podatku od osób uprawiających zawody wyzwozone został przetrany do zatwierdzenia Ministerstwu Spraw Wewnętrznych wraz z uchwałą w tej sprawie Rady Miejskiej.

Uchwała Rady Miejskiej przewiduje pobór podatków za rok bieżący na podstawie dochodów z poszczególnych zawodów wyzwozonych z roku ubiegłego. (AW)

„Nasze kino“

— **Gwara wileńska.** Czy znamy pana Elina nie dość dokładnie go poinformować o swych wrażeńach w kolekcję przed biurem wyborczym, czy również pochodzi z bardziej południowych prowincji naszego państwa, faktem jest, że „Nasze kino” w niedzielny numer „Gazety Wileńskiej” nie daje nam obrazku z bruku wileńskiego, bo p. Elin nie zna gwary miejscowej, tak jak ja nie znam, dajmy na to, lwowskiej. W Wilnie chłop nie mówi „ino ze”, ani też „Pan maja” bo coby na to powiedzieć „Józefowiczka” z „Gazety Krujaowej”, tak wspaniale władająca narzęciem wileńskim. Nie ulega wątpliwości, że uchwycenie wszystkich subtelnych cech gwary i użytkowanie ich w literaturze jest rzeczą trudną, więc lepiej pozostawić to ludziom bardziej obeznanym ze stosunkami miejscowymi. **AL.**

TEATRY I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich.

— **Teatr Wielki** wystawia dzisiaj po raz ostatni świetną operetkę Jacobiego

„Targ na dziewczęta”, na której publiczność co chwila wybucha salwami śmiechu; jutro, to jest w środę, stale zaplanowaną widowiskową „Faust”, opera Gounoda z p. p. Cortillim, Hendrichową, Folańskim i reżyserem Ludwilem; na czwartek dyrektora przygotowuje przepiękną operetkę Falla „Kozę Stambułu”, do której pracowni malarskie przygotowały świetne dekoracje, a reżyserja w osobie p. Józefowicza czyni usilne starania, aby operetka ta nadała tło iście wschodnie; w rolach głównych ujrzymy chlubnie zapisane nazwiska jak p. p. Lody Rogińskiej (role tytułowe) S. Marjańskiego, K. Józefowiczowej, P. Kozłowskiego, M. Dowmunt i sześciolatek Ninki Wileńskiej.

— **Teatr im. Syrokomli** gra dzisiaj po raz ostatni „Dzwon Zatoniony”, baśń dramatyczną Hauptmanna, jutro zaś występuje z premierą „Carewicz”, głośną sztukę Zapolskiej, która obiegła nie tylko wszystkie sceny polskie, ale i wiele zagranicznych, reżyseruje p. Nawrocki, Carewicz gra p. Bruszkiewicz, Sonię p. Miłkowska.

— **Teatr polski (Lutnia)** gra we wtorek 14 b. m. po raz siódmy doskonałą sztukę Sardou „Madame Sans-Gêne”. Doskonała wystawa i reżyserja, wzorowe zgranie się zespołu i świetna gra wielkiej artystki p. Siemaszkowej zapewnią tej sztuce wyjątkowe powodzenie. Sztuka ta schodzi w środę z afisza. We czwartek 16 b. m. premiera sepa-

cyjnej i ciekawej sztuki Oldena, według powieści Savag’a, „Urzędowa żona” w nowej inscenizacji. W roli głównej wystąpi p. Siemaszkowa, której występ oczekują wileńska publiczność z największą ciekawością. Rolę Seneksa gra p. Kij-wsi. W przedstawieniu bierze udział cały zespół naszego teatru.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Samobójstwo.** Sierżant p. p. 2 komp. kar. maszyn. Jarynkiewicz Władysław około domu Nr. 10 przy ul. Kościuszki popełnił samobójstwo, strzelając sobie w głowę. Śmierć nastąpiła na miejscu. Trupa przewieziono do wojskowego szpitala na Antokolu. Przyczyna samobójstwa był zawód miłosny.

— **Ohydry rabunek.** W piątek, dnia 10 listopada r. b. o godzinie 5 p. p. na trakcie Batorego w pewnej odległości od majątku „Puszkarnia” na idącą z miasta Mazalską Kazimierz napadł jakiś bandyta w mundurze żołnierskim, zadając jej 8 ran żelaznym zębem od brzozy, i zabrał sprawunki poczynione w mieście na ogólną sumę mk. 20000. Mazalską w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala św. Jakóba.

— **Pożar.** Dn. 12 b. m. wybuchł pożar w domu Nr. 6 przy ul. Trockiej. Przybyła natychmiast straż ogniowa pożar stłumiła. Przyczyna pożaru nie ustalona. Dochodzenie w toku. Strata wynosi 500 t. m.

Dla cierpiących na zatwardzenie!

Powszechnie znane za swej skuteczności piulki francuskie **CARCARINE LE-PRINCE** znajdują się w sprzedaży we wszystkich aptekach i skład. aptecznych

Giełda.

Wilno, dnia 13 listopada.

Żądano	Poszuk.	Transz.
Dol. St-Z. 16200	16 15	16130-16175
Ruble zł. 148	841000	8:000-847000
Rb. lot	59	57
F-ty szterl.		72000
Franki fr. 1020	1010	1015
Lisy zast.		
N. w. Jork		16050
Wil. B. Z.	14800	14600
		15000-14800

— **GDANSK Pat. (Giełda)** Marki polskie 50.62 — 50.88. Żyto 6000 — 7000, pszenica 10000 — od 13000, jęczmień 6000 — 7000, owies 7000 — 8000, groch 12000 do 13000.

— **ZURYCH Pat.** Zamknięcie na Warszawę 0'03 i 3/4.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz

Czytajcie i rozpowszechniajcie największe pismo polskie w Wileńszczyźnie „SŁOWO”, znajdziecie tam najświeższe, różne wiadomości.

KINO
„POLONJA”
Ul. Mickiewicza 22.

!! Spieszcie dziś ostatni dzień !!
Jego straszliwe oczy
Wielkiego, nieznanego
kto y
się
mianuje

Doktorem MABUZE

roztaczają
wciąż niesamowitą grozę.

Dr med.
OLSEJKO
Choroby oczu. Jagiellońska 9-3, przyjęcia od g. 4-6 p.p.

DOKTOR

E. Birzowski

Chor. weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od god. 10-2 i 4-7. Panie od 3-4 pp. Jagiellońska 3, d. D-ra Ratnera m. 5 róg Mickiewicza.

Dr. W. Umiastowski

choroby płuc, gruźlica chłurgiczna. Przyjmuje od 8-9 i od 4-6 po poł. ul. gen. Żeligowskiego 5-45.

Dr. Bolestaw Habbank

Choroby dziecięce. Przyjmuje od 12-2 oprócz środy i niedzieli. Antokol 22 (wzaw koscioła Św. Piotra).

Dr. J. Bernstejn

chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. 9-1 i 4-8 Ul. Mickiewicza 28 m. 5.

Dr. med. Kazimierz Bukiewicz

ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Przyjm. od 8-9 rano i od 3-6 popoł. ul. Śniadeckich 1 (b. zaut. S to Jerski).

D-r. LEGIEJKO.

Choroby wewnętrzne. Specjalność: żółtkowe i płuc. Przyjmuje codziennie od 5-7. A. Mickiewicza 21 — 1.

Dr. med. E. Suszyński

choroby weneryczne i skórne. Ul. Mickiewicza 30. Od godz. 10-12 i 4-7.

ZĘBY sztuczne, korony, mostki.

Przeróbka złe wstawion. zębów techn. dentyst. **L. Minkier**

Wileńska 21-1. Reparacje wykon. w ciągu 4 g.

Akuszerka z Wsi

udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

DRUKARNIA „MOTUS”

WILNO, WILKA 42.

Wykonuje szybko i starannie wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące

Dom Handlowo-Przemysłowy
B-cia Alszwang Sp. Akc.
ul. Wielka 72.
Wielka wyprzedaż
WYSORTOWANEGO
Damskiego obuwia
i Garniturów męskich.
!!! CENY NISKIE !!!
Wzyskim urzędnikom instytucji państwowych Ubrania męskie sprzedajemy na RATY. Co do warunków zwracać się do dyr. p. W. Jankowskiego.

BACZNOŚĆ!
Zdolni, energiczni młodzi ludzie mogą mieć stale zarobek, pracując za prowizję.
Szczegóły u administratora „Słowa”.
SKŁAD I WYTWÓRNI FUTER
męskich i damskich, wybór galanterji futrzanej polica KUŚNIE RZ. Warszawa. Nowy-Swiat 21. Telefon 274-13. Kupno wszelkich futer surowych, oraz skórek zajęczych w każdej ilości.

Zgub. zaświadc. demodarm. połowej Nr. 333 wyd. przez P. K. U. w Oszmianie na im. Józefa Kułłowicza, unieważnia się.
Ziemia do nabycia
Sprzedają się parcele najlepszej ziemi rozmaitej wielkości od 2 do 4 kilometrów od st. kol. Bastuny. Lidzk. pow. Informacje od 11 do 1 godz. codziennie prócz świąt. Wilno, ul. A. Mickiewicza d. Nr. 1, m. 4 (ze strony placu Katedralnego)
Kupię domek z placem (ogródek warzywny i owocowy) w okolicach Antokola, Zwierzynca, Pohulanek i t. p. Oferty ze szczegółami składać do adm. Stowa pod „Domek”.

Krawcowa (może przyjechać z Warszawy) poszukuje szycia w domach prywatnych, robota bardzo solidna i wykwinna. Łaskawe oferty dla „Warszawianki” do Tow. Akc. „Reklama Polska”, Jasna 10, Warszawa.

Pokoje umeblovanego poszukuje inteligentna Warszawianka, cena do umowy. Oferty dla „Warszawianki”, „Reklama Polska”, Warszawa, Jasna 10.

ZĘBY sztuczne stare, nawet potamane kupuje. **Plat najwyższe ceny LEON POCHTER** Tatarska 20-17.

Do sprzedania dom, 300 sążni ziemi, wolne mieszkanie z 3 pokoi. Dow. Chocimska 8, m. 3.

Dr. med. Kapłan Spec. chor. weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11. m. 1 (wejście z Benedyktynskiego zaułka) 9-12 i 4-7. Telefon 640.

D-r A. LIBO Choroby uszu, gardła i nosa. Przyjmuje od 11-13-5. Zawalna 32.

Dr. D. Kenigsberg Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Mickiewicza 4. Przyjmuje od g. 9-2 i 4-7. Panie od 4-6.

Dr. Leon Ginsberg Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr. 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.

Meble wszelkiego rodzaju od zwyczajnych do luksusowych — drzwi, okna, wewnętrzne urządzenia pokojów i t. p.
DOMY SKŁADANE wykonuje w najkrótszych terminach po cenach umiarkowanych
Inżynier EDWARD LANGE
STOLARNIA MECHANICZNA I TARTAK w Nowej-Wilejce, zaopatrzonych wszystkimi najnowszymi w tej dziedzinie obrabkami i urządzeniami.
Adres: 1) Nowa Wilejka, ul. 3-go maja Nr. 11. 2) Wilno, ul. Subocz Nr. 6-a „SPÓŁKA WILEJKA”.
Poszukuje się energicznej osoby dla objęcia przedstawicielstwa.

Materiały wełniane i bawełniane, bieliźniane, pościelowe i ubraniowe. Sprzedaż detaliczna. Wileńska 27, „Wschodnia Spółka”. Sklep Polski i Chrześcijański.

SPRZEDAŻ KAPUSTY
Komitet Obrony Kresów
Ostrobramska 19.
Przyjmuje zapisy na zakup świeżej kapusty którą stale otrzymuje po 2600 za pud. Hurtownikom rabat.

OTRZYMANO TRANU
SWIEŻEGO, BERGIESKIEGO również wielki wybór asortymentów perfumeryjnych w wyrobów francuskich:
Coty, Dorin, Roger & Gallet i inne.
Różne rzeczy użytku gospodarskiego: mydło i proszek do prania bielizny, **denaturowany spirytus** (skażony) do wypalania — Świeża naturalna woda **EMS** soli pastylki.
T-wo J. B. SEGAL
1) ul. Trocka 7,
2) - Wielka 28,
3) - Ad. Mickiewicza 5.

KAPELUSZE I CZAPKI MĘSKIE
POLECA w wielkim wyborze
E. MIESZKOWSKI
Warszawa N. Świat 53. Rok założenia 1886. Wilno Wileńska 22.

Weryfikacja poległych oficerów.
Zarząd Polskiej Organizacji Wolności na Okr. Wileński podaje do wiadomości rodzin członków b. P. O. W., że w myśl rozkazu M. S. Wojsk. o weryfikacji poległych zabitych i zmarłych oficerów P. O. W. Dziennik rozkazów M. S. Wojsk. Nr. 41/22, str. 847, § 847, że należy do dnia 15 listopada b. r. podać nazwiska, imiona i przydziały służbowe poległych oficerów członków b. P. O. W. choćby telegraficznie do Sekretariatu P. O. W. w Wilnie, ul. Wileńska L. 37 m. 53. O przedłużeniu terminu Zarząd Okręg wy zwraca się telegraficznie do M. S. Wojsk.

ŁÓŻKA fabryki Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka. **MATERACE**, krzesła (wiedeńskie), szafy, biurka, umywalnie.
SZCZOTKI (własna wytwórnia) koce, skarpetki. Przedstawicielstwo i skład instrum. chirurgicznych fabryki J. Jodłowski w Warszawie.
H/D. **F. Mieszkowski** Sp. z ogr. odp. Oddział Wileński: ul. Zawalna 28/30.

BIURO LEŚNE I PARCELACYJNE
J. ŁASTOWSKI i B. ŚWIĄTORZECKI.
Wilno, ul. Mickiewicza, (5-to Jerska) Nr. 42, m. 5. Informacje od g. 9-10 i 5-6 w. — (Szacowania, urządzenia leśne, parcelacje majątków ziemsk. wszelkie roboty miern.: Sporządź, kopjowanie planów i in.

DOKTOR MED. D. Zeldowicz z Moskwy przyjmuje od g. 9-1 i 5-8 spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Ul. Mickiewicza (b. 5-to Jerska) Nr. 24 m. 4.
KOBIETA-LEKARZ Dr. Szware-Zeldowicz Przyjęcia 12 1/2-2 i 3-5 Choroby: kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Ul. Mickiewicza (b. 5-to Jerska) Nr. 24 m. 4.